



JÓZEFA KANTOR

Ewelina Małachowska

**BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

JÓZEFA KANTOR

Ewelina Małachowska



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Józefa Kantor (zbiory Marii Lorens)



JÓZEFA KANTOR

1896–1990

Nauczycielka i wybitna pedagog. Harcmistrzyni – założycielka i drużynowa Tajnej Drużyny Starszych Harcererek „Mury” w obozie koncentracyjnym dla kobiet w Ravensbrück. Przewodniczka duchowa, nazywana przez współwięźniarki „Proboszczem”. Związana z Górnym Śląskiem przez ponad sześćdziesiąt lat – patriotka polska, propagatorka języka polskiego i kultury polskiej na terenach włączonych do macierzy po powstaniach śląskich i plebiscycie. Niezwykle skromna, mocno wyczulona na krzywdę ludzką, biedę i nierówności społeczne. Jej program wychowawczy mieścił się w dwóch słowach: Bóg i Ojczyzna. Decyzja o przyjęciu posady nauczycielki na Górnym Śląsku była równoznaczna z rezygnacją z małżeństwa i własnej rodziny (na tym terenie do 1938 r. obowiązywała ustawa celibatowa).

□ Rodziną Józefy Kantor stała się młodzież szkolna oraz harcerze.

Młoda nauczycielka

Józefa Kantor urodziła się 5 marca 1896 r. w Tarnowie w rodzinie Franciszka i Antoniny z domu Jaworskiej jako piąte z siedmiorga dzieci. Ojciec był urzędnikiem skarbowym, matka zajmowała się domem. U Kantorów

priorytetami wychowawczymi były wiara i patriotyzm, aż do poświęcenia życia dla wymarzonej Ojczyzny. Najstarszy brat Franciszek w okresie międzywojennym był właścicielem i redaktorem odpowiedzialnym lokalnego tygodnika „Praca”. Jedną z sióstr Józefy – Marię – prowadziła w Tarnowie aptekę. Pozostałe rodzeństwo: Stefania, Karol i Marian, zostali nauczycielami – podobnie jak Józefa. Ostatni z wymienionych, Marian Kantor-Mirski, po powstaniach śląskich był organizatorem polskiego szkolnictwa powszechnego na Górnym Śląsku.



Marian Kantor-Mirski ps. „Mirski” (1884–1942) – nauczyciel, oficer Legionów Polskich, działacz Polskiej Organizacji Wojskowej, uczestnik powstań śląskich oraz wojny z Ukraińcami i bolszewikami, kapitan WP. Uhonorowany Krzyżem Walecznych (1921) i Krzyżem Niepodległości. Związany z Górnym Śląskiem. Po przyłączeniu tych ziem do Rzeczypospolitej organizował polskie szkolnictwo i oświatę. Nadzorował m.in. szkoły w Katowicach, Szopienicach, Rudzie Śląskiej. W latach trzydziestych XX w. wrócił do Małopolski, gdzie zajmował się pracą redakcyjną i dziennikarską. Jest autorem książki *Od Rarańczy do Kaniowa. Wspomnienia legionowe 1918*. Gdy we wrześniu 1939 r. Niemcy wkroczyli do Polski, został aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau, gdzie poniósł śmierć w 1942 r. Marian Kantor-Mirski był ojcem Tadeusza Kantora, wybitnego polskiego malarza, reżysera, scenarzysty, twórcy Teatru „Cricot 2”.



Józefa Kantor ukończyła pięcioklasową żeńską szkołę wydziałową (gimnazjum), a potem Seminarium Nauczycielskie w Tarnowie. Świadectwo dojrzałości uzyskała w 1917 r. Dokument ten kwalifikował Józefę do pracy jako nauczycielkę tymczasową w szkołach powszechnych. Przez kolejne cztery lata młoda Kantorówna odbywała obowiązkowe praktyki nauczycielskie na terenie Lubelszczyzny. Wszędzie cieszyła się dużym



Józefa Kantor w młodości (zbiory izby pamięci poświęconej śp. Józefie Kantor w Szkole Podstawowej nr 42 im. Józefy Kantorówny w Katowicach, fot. Ewelina Małachowska)



Józefa Kantor (zbiory Zdzisława Kantora)

autorytetem wśród ludności miejscowej. Po godzinach lekcyjnych organizowała amatorskie teatry, chóry, a w ramach walki z analfabetyzmem – wieczorne pogadanki oświatowe oraz kursy pisania i czytania. W 1921 r. otrzymała dyplom nauczyciela szkół powszechnych, co oznaczało, że może rozpocząć pracę w każdej szkole, jaką wybierze. Wybrała jednoklasową szkołę w Polichnie Dolnym w gminie Brzozówka. Rok później na zaproszenie brata Mariana wyjechała na Górny Śląsk krzewić język polski, kulturę polską i miłość do odradzającej się ojczyzny.



Po I wojnie światowej ziemie Górnego Śląska były terenami spornymi między Polską i Niemcami. O ich dalszym losie miał zdecydować plebiscyt. W tym czasie na niemieckim do tej pory Górnym Śląsku wybuchły dwa powstania. Głosowanie przeprowadzono 20 marca 1921 r. Za przyłączeniem ziem śląskich do Polski zagłosowało 40,4 proc., za pozostaniem w granicach Niemiec – 59,6 proc. Niezadowolenie z wyników plebiscytu było iskrą zapalną do wybuchu III powstania śląskiego. W październiku 1921 r. decyzją Konferencji Ambasadorów w Paryżu dokonano podziału ziem. Z obszaru plebiscytowego (około



Drużyna Harcerska im. Emilii Plater
z Szopienic (zbiory Zdzisława Kantora)



Drużyna Harcerska im. Emilii Plater
z Szopienic na wycieczce nad Morskim
Okciem, 1937 r. (zbiory Zdzisława Kantora)

11 tys. km kw., ponad 2 mln ludzi) do Polski przyłączono 29 proc. terenu zamieszkałego przez 46 proc. ludności. Dwie trzecie obszaru Górnego Śląska przypadło Niemcom, lecz do Polski przyłączono część dużych miast, mimo iż ich mieszkańcy w plebiscycie w większości zagłosowali za Niemcami. Ludność Górnego Śląska posługiwała się gwarą. Do października 1921 r. w szkołach i urzędach obowiązywał język niemiecki. Brakowało nauczycieli polskich. W odradzającej się Polsce zgłaszali się młodzi ludzie, którzy jechali na Górny Śląsk, aby tworzyć tam edukację polską.



Józefa Kantor przybyła na Górny Śląsk w 1922 r. i rozpoczęła pracę w Szkole Miejskiej nr 1 w Roździenniu-Szopienicach. Zaangażowała się także w działalność społeczną i patriotyczną. Prowadziła kursy doszkalające dla kobiet w ramach Towarzystwa Polek, koło młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża oraz oddział Związku Młodzieży Polskiej w Szopienicach. Odkryła też swoją wielką miłość – harcerstwo.

Do Związku Harcerstwa Polskiego wstąpiła w 1922 r. Bliskie jej były cele i wartości, które przyświecały tej organizacji: wychowywanie młodzieży w oparciu o normy moralne wywodzące się z chrześcijaństwa, w duchu miłości do ojczyzny i bliźniego, otwartości dla wszystkich bez względu na pochodzenie czy wyznanie. Wyrazem tych idei był tekst przysięgi harcerskiej: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym prawu harcerskiemu [...]”. Józefa Kantor zdobywała kolejne kwalifikacje harcerskie, była drużynową i hufcową ze stopniem podharc mistrzyni. W 1935 r. wzięła udział w Jubileuszowym Zlocie Harcerstwa Polskiego w Spale z udziałem prezydenta Polski Ignacego Mościckiego. Niewątpliwie musiało to być wielkie przeżycie dla Józefy, a nawiązane tam kontakty i znajomości zaowocowały w latach późniejszych, zwłaszcza w czasie II wojny światowej. Jej zaangażowanie i działalność antywojenna spowodowały, że znalazła się w kręgu osób, którymi w szczególnie sposób interesowały się organa represji III Rzeszy Niemieckiej.

Od konspiracji do aresztowania

W sierpniu 1939 r. Ziutka przyjechała do Tarnowa. Strach przed aresztowaniem nie powstrzymał jej przed dalszą działalnością. Wspólnie z harcerkami z Chorągwi Śląskiej, które w tym czasie także przebywały w Tarnowie, rozpoczęła akcję pomocową dla wysiedleńców z Pomorza i Wielkopolski. Kobiety utworzyły Komitet Pomocy, któremu Józefa przewodniczyła. We współpracy z Caritasem zorganizowała działania charytatywne na rzecz 126 nauczycieli uchodźców. Podjęła się też organizacji zebrań konspiracyjnych, w czasie których słuchano wiadomości radiowych oraz rozdawano ulotki i gazetkę „Polska żyje!”, wydawaną przez Komendę Obrońców Polski – jedną z pierwszych organizacji konspiracyjnych w okupowanym kraju.

Józefa Kantor została aresztowana 9 listopada 1940 r. W tarnowskim więzieniu przetrzymywano ją przez dziesięć miesięcy, w czasie których poddano ją brutalnemu śledztwu w budynku Gestapo. Po okresie pierwszego szoku i przygnębienia Ziuta zaczęła skupiać wokół siebie inne więźniarki, by podnieść je na duchu, tak by miały siły do walki o przeżycie. 12 września 1941 r. Józefa i kilka innych kobiet otrzymały rozkaz opuszczenia celi i przygotowania się do transportu do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Pozostałe w celach kobiety żegnały je słowami: „Wam będzie łatwiej przetrwać, bo wychowało was harcerstwo”.

Podróż była ciężka: w zatłoczonych wagonach towarowych, bez wody, jedzenia, toalety. Stacją końcową był dworzec kolejowy w Fürstenbergu. Stamtąd kobiety przewieziono autami ciężarowymi za mury FKL Ravensbrück. Tu więźniarki zetknęły się z SS-mańskim dozorem obozowym, dozorczyńiami (aufseherkami) w czarnych pelerynach i z agresywnymi psami przy nogach. Pierwszym obrazem były szeregi baraków zbudowanych wzdłuż głównej ulicy obozowej zwanej Lagrową, kępy zielonej trawy i czerwonej szalwii. Boczne uliczki były ponure, rozkopane i wysypane grubym żwirem. Każdy przybyły transport czekała ta sama droga: odebranie odzieży



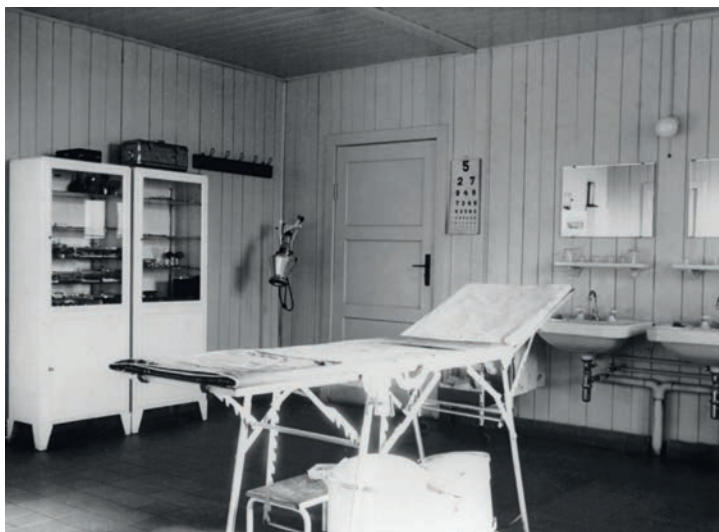
Widok obozu barakowego z rzędami baraków 1. i 2. obozu koncentracyjnego dla kobiet Ravensbrück przy ul. Łagrowej. Zdjęcie to wykonano z wieży komendantury. Z przodu dach skrzydła garażowego, za nim komin kuchni więźniarskiej. Z przodu po lewej stronie, wśród ustawionych na kształt litery H baraków znajduje się budynek szpitalny dla więźniów. W latach 1943–1945 SS często przekształcała baraki mieszkalne w izby chorych. Ostatecznie jedną piątą wszystkich tych baraków przyporządkowano rewirowi szpitalnemu (Muzeum Miejsce Pamięci i Przestrogi Ravensbrück)

i rzeczy osobistych, często golenie głowy, prysznic, badanie lekarskie, polegające na przedeflowaniu nago przed komisją lekarską składającą się z lekarza obozowego i postronnych SS-manów, przydzielenie pasiaków obozowych, naszytanie numeru obozowego i winkla (więźniarki polityczne dostawały czerwony trójkąt z literą „P”). Józefa Kantor otrzymała numer 7261.

FKL Ravensbrück



Obóz koncentracyjny w Ravensbrück był przeznaczony dla kobiet i dziewcząt. Pierwsze więźniarki – kryminalistki, prostytutki i tzw. aso-cjalne – zostały tu osadzone już w marcu 1939 r. Kolejne transporty przywoziły więźniarki polityczne z okupowanych krajów. Szacuje się, że przez obóz przeszło ponad 130 tys. kobiet 27 narodowości. Zginęło około 92 tys. Liczba Polek nigdy nie została dokładnie ustalona, mogło ich być około 40 tys. (1/3 wszystkich więźniarek). Po upadku powstania



Pomieszczenie ambulatoryjne w rewirze dla chorych, ok. 1941 r. (Muzeum Miejsce Pamięci i Przestrogi Ravensbrück)



Wnętrze bunkra więzienia obozowego, miejsca wykonywania niektórych operacji doświadczalnych na Polkach – zdjęcie współczesne (fot. Ewelina Małachowska)

warszawskiego przewieziono tutaj około 12 tys. dziewcząt i kobiet. W latach 1942–1945 w obozie dokonano egzekucji około 160 Polek poprzez rozstrzelanie. Wyzwolenia doczekało 8 tys. naszych rodaczek. Zdecydowana większość polskich więźniarek politycznych została przewieziona do obozu z gestapowskich więzień po otrzymaniu wyroku (najczęściej dożywocia, często z dopiskiem „powrót do kraju niewskazany”, lub kary śmierci). Więźniarki musiały przetrwać w skrajnie trudnych warunkach. Od sierpnia 1942 do sierpnia 1943 r. zespół lekarzy niemieckich pod kierunkiem dr. Karla Franza Gebhardta (prezesa Niemieckiego Czerwonego Krzyża) przeprowadzał tu zbrodnicze operacje doświadczalne, którym poddano 86 kobiet. Wśród nich były 74 Polki – spośród których 5 zmarło w wyniku powikłań, 6 zostało rozstrzelanych, 63 doczekały wyzwolenia. Większość z nich została okaleczona do końca życia.

W FKL Ravensbrück kobiety były wykorzystywane do pracy w warsztatach znajdujących na terenie obozu (m.in. w szwalni i w zakładach Siemensu) lub za jego murami, a także w podobozach, gdzie pracowały na rzecz niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Od stycznia 1945 r. władze obozowe rozpoczęły akcję zacierania śladów zbrodni poprzez eksterminację tysięcy więźniarek oraz niszczenie dokumentacji obozowej.



Więźniarki przy ładowaniu wagonu, ok. 1941 r. (Muzeum Miejsce Pamięci i Przestrogi Ravensbrück)





Więźniarki pracujące w zakładzie krawieckim, ok. 1941 r. (Muzeum Miejsce Pamięci i Przestrogi Ravensbrück)

Pierwsze tygodnie po przybyciu do FKL Ravensbrück Józefa Kantor spędziła na kwarantannie. Był to okres uciążliwej izolacji od reszty obozu – jak sama wspominała – „życie pełne beznadziejności i ogłupienia”. Większość dnia kobiety spędzały beczynnie, stłoczone w barakowej jadalni, gdyż w ciągu dnia nie wolno im było przebywać na pryzkach w części sypialnej. Po kwarantannie Józefa dostała przydział do bloku 15. Przez 7 tygodni pracowała nocami przy wyplataniu butów ochronnych ze słomy dla żołnierzy niemieckich. Następnie skierowano ją do pracy w szwalni, gdzie szyła ciepłe ubrania m.in. dla lotników.

Z zeznań Józefy Kantor z 16 października 1971 r. przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Katowicach wynika, że pracowała w szwalni do 1943 r. Dokument ten ujawnia nieznany do tej pory fakt z okresu pobytu Ziuty w obozie. W sierpniu tego roku Józefa Kantor i dwie inne Polki zostały poddane eksperymentowi medycznemu. Polegał on na wstrzyknięciu przez lekarza obozowego Fischera żółtego, mętnego płynu w lewe udo. Zastrzyki wykonał każdej



Więżniarki pod kontrolą dozorczyni przy tworzeniu mat z trzciny, ok. 1941 r. (Muzeum Miejsce Pamięci i Przestrogi Ravensbrück)

z trzech kobiet bez zmiany igieł czy strzykawek. Nazwa tej substancji nie jest znana, więźniarki zaś nie zostały poinformowane o celu tego eksperymentu.

Pod wieczór dostałam gorączki, a na drugi dzień noga cała obrzmiała, a w miejscu zastrzyku zrobił się wrzód, gorączka i bóle w pachwinach i całym ciele wzrastały. Już w drugim dniu pokazała się ropa w miejscu zastrzyku, a w następnych dniach zbierała się ropa. Jeżeli ropniak był duży i ropa wyciekała na zewnątrz, była ona pobierana do strzykawki. Mnie nie pobierano ropy, lecz czyniono to reszcie. Z obsługi były tylko same Niemki i nie wolno nas było odwiedzać, byłyśmy całkowicie izolowane od reszty obozu. Fischer i Oberheuser przez pierwsze dni codziennie nas oglądali. Kiedy ból głowy się wzmacniał i gorączka była bardzo wysoka, pielęgniarki przynosiły nam biało-szare pigułki i stały przy nas, dopóki myśmy ich nie spożyły. Zażywać je trza było pod presją. (Zeznanie Józefy Kantor z 1971 r.).

Oświadczenie Józefy Kantor
spisane w 1972 r. i przekazane
do Zarządu Głównego Polskiego
Czerwonego Krzyża, w którym
informuje, iż będąc w obozie
w Ravensbrück, została poddana
eksperymentowi medycznemu
(Archiwum Instytutu Pamięci
Narodowej [dalej: AIPN])

Zarząd Główny Polskiego
Czerwonego Krzyża
Biuro Informacji i Posańkwań

Warszawa - ul. Mokotowska 14.

Jestem byłą więźniarką obozu koncentracyjnego Ravensbrück, nr. obozowy 7261, przywieziono mnie do obozu 12.IX.1941 r. transportem z Łódzki. Obecnie zamieszkuję w m. Tychy ul. Rewolucji Październikowej 75/6.

W obozie koncentracyjnym Ravensbrück byłam poddana na jesieni 1943 r. zastrzykowi w brzuch mojej woli i z pełną niewiedzą poddania. Również ten wstrzyknięty został nam kilku kolegom w pokoju zabiegowym szpitala obozowego. Po tym zastrzyku leżałam kilkanaście dni w części szpitala przeznaczanej dla chorych leżących. Miałam wysoką temperaturę, nogę wielce opuchniętą, czerwioną, i na miejscu zastrzyku wytworzyła się zlegzona /wrzód/, wyciekała ropa. Mierzono nam wszystkie temperatury i mierzono pożyłek jakiegoś proszku kilka razy dziennie /chyba dwa - dobrze nie pamiętam/. Nikogo do nas nie dopuszczano, przychodziła tylko pielęgniarka, która mierzyla temperaturę i dawała proszki, przychodził też lekarz, ten sam który robił zastrzyk /lekarzem była kobieta Guehenot/ i oglądał nogę po zastrzyku. Byliśmy w szpitalu kilkanaście dni, po tym odeślano nas na bloki mieszkalne. Po tym zastrzyku bardzo się się osłabłam i do dziś, pozostał on trwałe ślady na moim zdrowiu.

Tychy dn. 14 października 1972 r.

Józefa Kantor
Tychy, ul. Rewolucji Październikowej 75/6.

Kr. sprawy 277/pt/R
Józefa Kantor

O ś w i a d c z e n i e

Ja, Międzychowska Maria z domu Zelech urodzona dnia 19.IX.1903 r. w Ciechocinku, córka Leona i Heleny obecnie zam. w Częstochowie ul. Katedralna 11 m.20 nr.dow.osob. 2N 2711713 wydany w Częstochowie przez KROG.

Zostałam aresztowana przez gestapo 19.I.1942 r. w Skarżysku-Kamiennym, przywieziona do więzienia w Radomiu, a stamtąd wywieziona do obozu konc. Ravensbrück 10 kwietnia 1942 r. nr. obozowy 10123.

Oświadczam, że w sierpniu 1943 r. na rannym apelu wraz z koleżanką JÓZEFĄ KANTOR /nr. obozowy 7261/ zostałyśmy wywołane przez blokową i zaprowadzone do rewiru. Wraz z innymi jeszcze więźniarkami zostałyśmy wprowadzone do pokoju zabiegowego, gdzie znajdował się lekarz niemiecki i niemiecka pielęgniarka i tam otrzymałyśmy wszystkie zastrzyk w lewe udo. Lekarz robiąc zastrzyk nawet nie zmienił igły, a tą samą igłą wkuwał każdej z nas płyn nabierający z otwartego naczynia /szklanka/.

Po zastrzyku zostałyśmy zatrzymane w rewirze. Miałam gorączkę i silnie. Przez cały czas ok. 12 dni byłam pod obserwacją lekarza Niemca, dawano nam proszki, mierzono temperaturę, pobierano krew. Po kilku dniach na nodze kol. Józefy Kantor utworzył się ropień, który pękł i zaczęła wyciekać ropa.

Pamiętam, że jeszcze po wyjściu z rewiru u Józefy Kantor tworzyły się na rękach i nogach i na częściach ciała. Nastąpiło pogorszenie zdrowia, anginy, bóle głowy, osłabienie i zły stan nerwowy-psychiczny.

/Międzychowska Maria/

[Podpis]

Własnoręczny podpis członka ZBOWIDA kol. Międzychowskiej Marii stwierdza się. Katowice dnia 10 listopada 1971 r.



Sekretarz Zarządu Czerwonego Krzyża (W. Kolomojko)

Oświadczenie Marii Międzychowskiej, współwięźniarki z obozu w Ravensbrück, poświadczające, iż Józefa Kantor została poddana eksperymentowi medycznemu w tym obozie (AIPN)



Więźniarki pracujące przy rozbudowie terenu obozu, ok. 1940 r. (Muzeum Miejsce Pamięci i Przestrogi Ravensbrück)

Po zabiegu więźniarki musiały same zmieniać sobie opatrunki, a po dwóch tygodniach odesłano je do bloków. Zastrzyki spowodowały konsekwencje zdrowotne w kolejnych miesiącach i latach. Były to ropnie na rękach i nogach, wrzody w kąciakach oczu, anginy ropne, ropne zapalenie gardła, krwawe biegunki, bóle serca i głowy, zły stan psychiczny. Mimo to Józefa Kantor i inne współwięźniarki poddane eksperymentowi musiały wrócić do ciężkiej pracy.

Jesienią 1943 r. Ziutę przeniesiono do Ausenkomando – komanda roboczego, które wychodziło poza mury obozu do pracy u miejscowych rolników przy zbieraniu ziemniaków. Kobiety miały okazję wyrwania się z rzeczywistości obozowej, ale również „organizowania” warzyw dla współwięźniarek. Było to niebezpieczne przedsięwzięcie, gdyż ukryte w woreczkach lub w rękawach jarzyny trzeba było przemycić przez trzy posterunki strażnicze. Wpadka groziła wysłaniem do bunkra (więzienia obozowego), chłostą, przeniesieniem do cięższej pracy, a nawet karą śmierci. W obozie warzywa były dzielone na plasterki i przekazywane głównie starszym i słabszym więźniarkom.

Pod koniec 1943 r. Józefa Kantor pracowała jako tzw. strikerin-ka – robiła pończochy na drutach. W 1944 r. przydzielono ją do pracy w okolicznym ogrodnictwie Hohenlychen, a potem u Gralla – miejscowego prywatnego krawca.

„Mury”

Józefa Kantor trafiła do FKL Ravensbrück w wieku 45 lat. Była doświadczoną nauczycielką i wyszkoloną harcerką. Znała zasady konspiracji oraz pracy podziemnej. Widziała otaczającą ją tragiczną rzeczywistość, dlatego podjęła działania, aby się jej przeciwstawić. W pierwszej kolejności postanowiła w tłumie więźniarek odnaleźć inne harcerki. Szybko nawiązała współpracę z Marysią Rydarowską (nr obozowy 7277), harcerką z Gorlic. Obie były osadzone w tarnowskim więzieniu. Opowiedziała Marii o swoim pomysle założenia konspiracyjnej drużyny harcerskiej. Dołączyła do nich Zofia Janczy (nr obozowy 7303), hufcowa z Nowego Sącza, a później Aniela Wideł (nr obozowy 7276), instruktorka z Bielska. Te cztery kobiety stanowiły trzon przyszłej drużyny „Mury”. Zaplanowały zorganizowanie pierwszej zbiórki, co w warunkach obozowych było niezwykle trudne. Udało się to przeprowadzić w ostatnim dniu kwarantanny, po wieczornym apelu na tzw. trzeciaku, czyli trzecim piętrze pryczy. Pierwszym i podstawowym celem drużyny stało się wypełnienie słów: „Trwaj i pomóż przetrwać innym”. Podczas tego pierwszego spotkania kobiety wyznaczyły plan pracy dla przyszłej drużyny, który zawarły w pięciu punktach.

1. Czuwanie nad własną postawą, aby była zgodna z ideologią harcerską.
2. Zachowanie równowagi wewnętrznej, godności i pogody ducha.
3. Podtrzymywanie na duchu innych współwięźniarek.

4. W szerokim kręgu wzajemna pomoc moralna i materialna; opieka nad starszymi i chorymi.
5. Próba kierowania myśli ku sytuacji pozaobozowej, aby oderwać więźniarki od koszmaru dnia codziennego, ciągłego upodlenia przez władze hitlerowskie oraz próby oderwania rozmyślań o groźbie śmierci.

Drużynowe godło – „Mury” – miało się stać symbolem siły, wytrwałości, woli przetrwania i pomocy innym. Harcerki miały odgrodzić się wewnętrznym murem od otaczającej je rzeczywistości i odnajdywać schronienie przed tragizmem codzienności obozowej, a współpracując ze sobą, walczyć o wzajemne przeżycie.

Kolejnym etapem budowania drużyny było wyszukiwanie harcerek do zastępów. Okazało się to w zasadzie proste. Cichutko nucona piosenka harcerska, pogoda ducha mimo cierpień, wzajemna pomoc, postawa i zachowanie wobec siostr w niedoli – to właśnie wskazywało, że dana więźniarka była przed wojną harcerką. W pierwszym okresie istnienia drużyny utworzono dwa zastępy: „Cegły” i „Cementy”. Wraz z przybywaniem nowych transportów do obozu drużyna powiększała się o kolejne zastępy: „Kielnie”, „Wody”, „Kamienie”, „Fundamenty” i „Żwiry”. Trudno ustalić dokładną liczbę wszystkich harcerek z „Murów”. Druhny były rozstrzeliwane podczas egzekucji, umierały z chorób i wycieńczenia, trafiały do fabrycznych komand roboczych i były wywożone do innych podobozów. Doliczono się, że na dzień 1 kwietnia 1945 r. w 7 zastępach działały 102 harcerki.

W konspiracyjnej drużynie „Mury” znalazły się dziewczęta z różnych części Polski. Najmłodszą harcerką była Janinka Potoczek z Krakowa (ur. w 1926 r., nr obozowy 41125), a najstarszą prof. Helena Salska (ur. w 1884 r., nr obozowy 2323). Przez długi czas poszczególne zastępy i harcerki nie wiedziały o swoim istnieniu. Tylko założycielki „Murów”

oraz kilka wybranych przez nie kobiet (zastępowe) kontaktowały się ze sobą i wiedziały o całej organizacji. Konspiracja była konieczna, gdyż drużyna była nielegalna i łamała wszelkie regulaminy obozowe. Wpadka groziła plutonem egzekucyjnym.

Na konspiracyjnych zbiórkach drużynowa Józefa Kantor odbierała od dziewcząt przyrzeczenia harcerskie. Okazało się po latach, że dla wielu harcerek z „Murów” moment składania przyrzeczenia był najważniejszą chwilą w Ravensbrück.

Wieczorem [...] na umówiony znak zbierałyśmy się w najdalszym kącie, za blokami. Tu, zgrupowane w harcerskim kręgu, powtarzałyśmy w myśli – za składającą – rotę przyrzeczenia. Padały słowa mocne, gorące, składane na krzyż harcerski zdobyty w obozie, przypięty na szarym harcerskim proporczyku. Były to niezapomniane chwile, rozpoczynające się nocną modlitwą harcerską, a kończące hymnem narodowym i *Rotą*. Kto tego nie przeżył, nigdy w całej pełni nie zrozumie tych uczuć, jakie przepełniały naszą duszę w takiej chwili i jak ciężko nam było potem wracać do codziennego obozowego życia (Aniela Wideł, nr obozowy 7276).

Na rozkaz Józefy Kantor każde takie spotkanie i każda zbiórka były zabezpieczone przed wpadką – po całym obozie rozstawiano czaty i czujki. Zebrania drużyny odbywały się raz w miesiącu, zbiórki zastępów – raz w tygodniu. Spotykano się w różnych miejscach: w piwnicach kuchni, umywalni, na trzeciakach czy w zaułkach między blokami.

Bardzo ważne dla harcerek z „Murów” było uroczyste obchodzenie świąt narodowych. W Święto Narodowe Trzeciego Maja w 1942 r. Józefa wydała rozkaz, by wszystkie harcerki przypięły do swoich pasiaków listki koniczyńy. W dniu myśli braterskiej 22 lutego 1944 r. lub w inne święta rozpoznawały się poprzez znaki-symbole zarządzane przez Ziutę. Po

latach wspominała prof. Urszula Wińska (nr obozowy 7448), harcerka „Murów”: „chodziłyśmy po obozie, szukając się wzajemnie; wtedy dopiero zorientowałyśmy się, jak dużo nas jest”. Józefa Kantor miała w tym swój cel i udało jej się go osiągnąć: dziewczęta, widząc siebie nawzajem w tłumie szarych pasiaków i wychudzonych postaci, nabierały sił do dalszej walki, nadziei na przetrwanie i przekonania, że tworzą najbardziej niezwykłą drużynę w historii.

Praca szkoleniowa w drużynie polegała na zdobywaniu kolejnych sprawności. Zastępowe urządzały biegi na stopnie harcerskie, kursy metodyczne dla drużynowych, ćwiczenia i gry. Na co dzień harcerki „Murów” starały się realizować przyjęty przez siebie program. Odegrały ważną rolę w zapewnianiu pomocy współwięźniarkom: podnosiły na duchu, dzieliły się chlebem, przekazywały warzywa „organizowane” przez kobiety pracujące na zewnątrz. Te działania wiązały się z dużym niebezpieczeństwem i były karane najsurowiej (wielogodzinną stojką pod gołym niebem, biciem, oblewaniem wiadrem lodowatej wody, a nawet śmiercią). Druhny opiekowały się chorymi, a w obozowym szpitalu ratowały przed niechybną śmiercią. Zdobywały dodatkowe porcje jedzenia dla słabszych współwięźniarek. Specjalną troską otoczyły „Króle” – 74 Polki poddane operacjom pseudomedycznym: organizowały pomoc i opiekę, brały udział w konspiracyjnym przekazaniu światu informacji o tej zbrodni (listy pisane atramentem sympatycznym – moczem). Głównym celem działania harcerek stało się także ratowanie dzieci obozowych. Druhny z „Murów” przekazywały maluchom dodatkowe racje żywnościowe, ciepłą odzież, zapewniały opiekę, zabawy i naukę. Harcerki zdobywały informacje o wydarzeniach w Polsce i na froncie – prowadziły nielegalny nasłuch radiowy, potajemnie czytały gazety niemieckie. Każde udane przedsięwzięcie, każdy wysiłek zakończony choćby niewielkim sukcesem dawały wielką satysfakcję i energię do kontynuowania walki o przetrwanie.

Obecność w drużynie „Mury” krzepiła nasze serca i pozwalała mężnie stawiać opór wszelkim zakusom zniszczenia w nas człowieczeństwa, a jednocześnie nakazywała widzieć wokół siebie wszystkich potrzebujących (Maria Kucharska, nr obozowy 10311).

Sztandar

Józefa Kantor miała swój szczególny udział w akcji uratowania sztandaru 13. Warszawskiej Drużyny im. Zofii Wocalewskiej, który dotarł do Ravensbrück jesienią 1944 r. prawdopodobnie za sprawą harcerki tej drużyny (walczącej w powstaniu warszawskim). Przybyłym nowym więźniarkom, tzw. zugangom, zabierano wszystko: ubrania, tobołki, rzeczy osobiste. W specjalnym bloku więźniarki segregowały te rzeczy oraz cenne przedmioty zrabowane w krajach okupowanych. Wśród więźniarek przydzielonych do tej pracy były harcerki „Murów”. Jedna z nich odkryła niewielką paczkę związaną sznurkiem. Okazało się, że był to sztandar. Harcerki zdawały sobie sprawę z wartości znaleziska. Najpierw schowały je w pustym kotle po kawie, a później potajemnie zanosły na blok Józefy Kantor. Ta zaszyła pakunek w poduszeczkę i przechowywała go w swojej pryczy. Ukrywanie takiego skarbu niosło za sobą ogromne ryzyko, a ewentualne odkrycie go w czasie rewizji zakończyłoby się tragicznie. Później Józefa Kantor wywiozła sztandar z lagru, gdy 25 kwietnia 1945 r. została zabrana transportem Białych Autobusów do Szwecji. Ostatni etap podróży ku wolności Ziuta wraz ze współwięźniarkami odbyła pociągiem do miejscowości Tranås. Harcerki wysiadły na peron z rozwiniętym sztandarem. Podróż do Polski była możliwa po częściowym odminowaniu wód Bałtyku jesienią 1945 r. 14 maja 1946 r. na terenie KL Auschwitz pod ścianą śmierci Józefa Kantor wraz z kilkoma swoimi harcerkami z „Murów” przekazała ocalony sztandar 13. Drużynie im. Zofii Wocalewskiej z Warszawy. Harcerki warszawskie postanowiły oddać cenną pamiątkę jako wotum dziękczynne na Jasną Górę, gdzie jest do dziś.

Ewakuacja więźniarek z obozu do Szwecji była możliwa dzięki porozumieniu między hrabią Folkiem Bernadottem a Heinrichem Himmlerem. Wiceprezes Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, a jednocześnie szwedzki skaut, dyplomata i bratanek szwedzkiego króla Gustawa V interweniował w sprawie więźniarek u Himmlera – ministra spraw wewnętrznych III Rzeszy, bliskiego współpracownika Adolfa Hitlera, zwierzchnika SS odpowiedzialnego za funkcjonowanie gett i obozów koncentracyjnych oraz głównego architekta ludobójczej polityki Niemiec nazistowskich. Akcja tzw. Białych Autobusów polegała na wywożeniu obywateli Skandynawii z obozów koncentracyjnych do Szwecji i Szwajcarii. Dalsze negocjacje pozwoliły na ratowanie ludności innych narodowości, w tym Polek. W Tranås więźniarki były leczone i miały możliwość rekonwalescencji.



Józefa Kantora w otoczeniu harcerek z „Murów” w Szwecji, 1945 r. (zbiory Zdzisława Kantora)

Tajne nauczanie

Do Ravensbrück przywożono kobiety w różnym wieku. Józefa Kantor i jej siostry obozowe (często przedwojenne nauczycielki) rozumiały, że młode dziewczęta potrzebowały opieki matczynej, siostrzanej, koleżeńskej i opiekuńczej. Stworzyły więc w głębokiej konspiracji plan kształcenia dziewcząt i wdrożyły go w życie. Tajne nauczanie było potrzebne obu stronom: nauczycielki służyły wiedzą i doświadczeniem, a uczennice przykładały się do nauki i traktowały swoje mentorki jak matki. Nie było pomocy dydaktycznych, więc tworzone własne metody pracy: pisano patykami na ziemi, opowiadano dzieła literackie albo pod rozgwieżdżonym niebem uczono geografii i astronomii.

Wszystko to odbywało się w największej konspiracji w przerwach między pracą i posiłkiem, wieczorami i podczas apeli. Józefa Kantor i pozostałe nauczycielki obrały sobie za cel, że wszystkie dzieci i wszystkie młode kobiety przebywające w obozie ukończą tam szkołę powszechną. Zorganizowana edukacja objęła 110 dziewczynek od 8 roku życia. 25 lutego 1945 r. na zakończenie kursu szkoły powszechnej odbył się egzamin przed komisją egzaminacyjną. Po wojnie wszystkie uczennice otrzymały świadectwa ukończenia szkoły powszechnej. Równolegle prowadzono zorganizowaną naukę na poziomie klas gimnazjalnych i licealnych. Józefa Kantor opracowała i prowadziła specjalistyczne kursy nauczycielskie dla dziewcząt. Wszystkie uczennice ukończyły je z wynikiem pozytywnym. Po powrocie do kraju wiele byłych młodych więźniarek z FKL Ravensbrück dzięki zdobytej w obozie wiedzy zdało maturę i dostało się na studia.

Twórczość obozowa

Istotnym elementem konspiracji w Ravensbrück była działalność kulturalna. W rzeczywistości obozowej ta sfera aktywności była teoretycznie



Tablica ufundowana przez ocalałe więźniarki FKL Ravensbrück, wykonana przez Aleksandrę Kann-Bogomilską, córkę Zofii Pociłowskiej-Kann (nr obozowy 7925), poświęcona przez papieża Jana Pawła II w czerwcu 1996 r. i wmurowana w czerwcu 1997 r. przy Totengangu (miejsce straceń) w Ravensbrück (fot. Ewelina Małachowska)

z góry skazana na niepowodzenie. Jednak kobiety rozumiały, że przeciwwagą dla obozowego terroru jest rozbudzenie potrzeb wyższego rzędu. Józefa Kantor i harcerki z „Murów” angażowały się w przygotowywanie uroczystości związanych z obchodami rocznic narodowych. Świątowano rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja, wybuchu powstania listopadowego i Narodowe Święto Niepodległości. W 1942 r. na 11 listopada wydano nawet jednodniówkę, do której artykuły napisały m.in. Irena Szydłowska i Helena Salska. Przy innych okazjach odbywały się widowiska taneczne, recytacje wierszy, wykłady o literaturze pięknej, historii, historii sztuki, geografii, filozofii, astronomii. Opowiadano przeczytane niegdyś powieści, obejrzone filmy i spektakle teatralne, zdawano relacje z odwiedzonych wystaw i wysłuchanych koncertów. Snuły się opowieści o odbytych podróżach i wycieczkach. Więźniarki przenosiły się w wyobraźni do innego, lepszego świata, co pomagało im przetrwać. Oprawa artystyczna towarzyszyła także świętom religijnym – nawet wtedy, gdy rygory obozowe były wyjątkowo dotkliwe. Harcerki z „Murów” organizowały jasełka dla dzieci, ubierały symboliczną choinkę, śpiewały kolędy. W Wielkim Tygodniu, poprzedzającym święta Wielkiejnocy, organizowały misteria paschalne, odprawiały drogę krzyżową (rozważania tworzyły więźniarki) i gorzkie żale.

Wiara i religia

Wiara i życie religijne stanowiły dla więźniarek źródło siły i nadziei. Większość Polek osadzonych w obozie była wychowana w wierze katolickiej. Były też takie, które wiarę w Boga odkrywały dopiero w Ravensbrück. Józefa Kantor od momentu osadzenia w obozie była przewodnikiem duchowym i apostołem wiary. Jako osoba głęboko wierząca organizowała na blokach wspólne modlitwy. Przyłapana na tym przez sadystyczną blokową Herminę Kubitz, została pobita. Potem przez dwa tygodnie dwa razy dziennie musiała szorować ubikacje na bloku.

Mimo grożących szykan Józefa skupiła wokół siebie grono zaufanych współwięźniarek, z którymi mogła organizować i prowadzić nabożeństwa, m.in. różaniec, godzinki, majowe. Początkowo na modlitwy spotykano się na bloku 15, a później również na innych blokach. Kantor dobrze знаła teksty liturgiczne i Pismo Święte, w tym psalmy, dlatego prowadziła niedzielne modlitwy, które stanowiły namiastkę mszy świętej. Dzięki temu ich uczestniczki mogły łączyć się duchowo ze swoimi bliskimi. Z tego powodu Józefę Kantor nazywano „Proboszczem”. Wszystkie modlitwy odbywały się w największej konspiracji, z dużym narażeniem życia. Była wyznaczona specjalna straż (tzw. czujki). Nadzwyczajnym wydarzeniem w obozie było udzielenie Komunii Świętej zakonspirowanej grupie wiernych. Konsekrowane komunikanty dotarły do Ravensbrück dzięki współpracy podchorążych z pobliskiego Neustrelitz. Komunię Świętą – drobinki hostii – rozdzielała Józefa. Pomagały jej w tym siostry zakonne (więźniarki).

Wielki charyzmat, jaki otrzymała w swej drodze życia Józefa Kantor, musiał udzielać się innym. Jako nauczycielka, jako drużna, harcerka, potrafiła przez swą żywą wiarę pociągnąć wiele koleżanek niedoli, a zwłaszcza młode dziewczęta, które potrzebowały matki. Była drogowskazem ku wolności i przewodniczką życia duchowego. (Wspomnienia Władysławy Ponieckiej-Wojciechowskiej, nr obozowy 7532, o Józefie Kantor).

Ostatnim rozkazem drużynowej Józefy Kantor wydanym harcerkom „Murów” przed ewakuacją do Szwecji w kwietniu 1945 r. był rozkaz zbiórki na Jasnej Górze: jeżeli przeżyją wojnę i wrócą do Polski, 3 maja 1946 r. spotkają się w Częstochowie. Tak się stało. Z różnych stron Polski na Jasną Górę przybyło około 500 osób. Od tej pory w maju każdego roku przez kilkadziesiąt lat były więźniarki pielgrzymowały, wypełniając swoje ślubowanie złożone w 1946 r.



Drużyna „Murów” oraz inni więźniowie obozów koncentracyjnych na Jasnej Górze w 1946 r. (zbiory Marii Lorens)



Józefa Kantor (zbiory Marii Lorens)



Harcerki „Murów” na urodzinach Józefy Kantor, Katowice, 1966 r. (zbiory Marii Lorens)

Po wojnie

Józefa Kantor wróciła do Szopienic w listopadzie 1945 r. Kontynuowała pracę w szkole, w której uczyła przed wybuchem wojny. Była bardzo dobrą i wymagającą polonistką, wspaniałym wychowawcą i wzorem osobowym, zawsze pozostała wierna zasadom harcerskim. Zyskała uznanie i szacunek uczniów, rodziców oraz mieszkańców Szopienic. Nie bała się potajemnie uczyć religii w trudnych czasach terroru komunistycznego. W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych organizowała dożywianie dzieci z rodzin wielodzietnych i biednych, a latem prowadziła obozy harcerskie. Ze skromnej pensji nauczycielskiej fundowała stypendia dla najzdolniejszych uczniów. W 1969 r. przeszła na emeryturę. Kiedy ukończyła 70 lat przeprowadziła się do Tychów, a potem do Sosnowca.

Już w 1946 r. Józefa Kantor włączyła się w utworzenie Śląskiego Klubu Ravensbrückanek z siedzibą w Katowicach oraz w działalność Komisji Historycznej Związku Harcerstwa Polskiego. Inicjowała zjazdy harcerskie,

Frankiewicz i Andrzej
(Imiona rodziców zainteresowanego)

5-III-1936 Jarosław
44-200 (data i miejsce urodzenia)

Osnowiec ul. Łaukowska 26a/32
(adres: miejscowość, poczta, powiat)

LN-2241379 KMHOKalanie 2.VI-64
(nr dow. osob. organ wydający, data wydania)

294/p1/R
2560
4

Obywatel
Pełnomocnik Ministra Zdrowia
i Opieki Społecznej

Podzespół opiniodawczy w składzie:

Przedstawiciele:

Gł.Kom.Bad.Zbrodni Hitl. w Polsce
Przewodniczący

Ministerstwa Zdrowia
i Opieki Społecznej

Urzędu Ministra d/s Kombatantów

Zarządu Głównego ZBoWiD

Środowiska Więźniów

po rozpatrzeniu w dniu 2.4.73 sprawy
Ob. Kantor Józefa

ustala, że Obywatel:

1/ poddany został epm z 10.10.1943
w czasie 10.10.1943 w obozie Ravensbrück

2/ w związku z tym epm doznał utraty zdrowia w stopniu:
II - duża grupa niepełności

Podzespół na tej podstawie wnosi o przyznanie Ob.
pomocy finansowej w stawce 7 - pieniężnej

Warszawa, dnia 22.05.1973
PEŁNOMOCNIK
d/s pomocy finansowej
dla Olsz. Przewodniczący i Uczestników

Akceptuje Prof. dr med. Wł. Barcikowski

Pełnomocnik Ministra Zdrowia
i Opieki Społecznej

Warszawa, dnia 28.09 1973 r.

Podpisy członków Podzespołu

Decyzja z 1973 r. w sprawie przyznania Józefie Kantor pomocy finansowej z tytułu jej pobytu w obozie w Ravensbrück w czasie II wojny światowej i poddania eksperymentom medycznym (AIPN)



Józefa Kantor w otoczeniu harcerek z „Murów” (zbiory Marii Lorens)



Zjazd „Murów” w Ośrodku ZHP w Chorzowie (zbiory Zdzisława Kantora)



Okulary Józefy Kantor (zbiory izby pamięci poświęconej śp. Józefie Kantor w Szkole Podstawowej nr 42 im. Józefy Kantorówny w Katowicach, fot. Ewelina Małachowska)

w czasie których przekazywała młodemu pokoleniu wartości chrześcijańskie i harcerskie. Zapraszała członkinie „Murów” na wieczornice, na których druhny opowiadały o swoich doświadczeniach z II wojny światowej.

Drużynowa Józefa Kantor była jedną z tych kobiet, które jednocześnie były więźniarki po wojnie – planowała i organizowała zjazdy, takie jak: coroczne dni skupienia w domach rekolekcyjnych Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny w Panewnikach, rekolekcje w Niepokalanowie, spotkania okazjonalne w Licheniu, Gostyniu czy Leśnicy, a także pielgrzymki po sanktuariach maryjnych w Polsce. Prawdopodobnie od 1965 do 1981 r. zawsze w kwietniu (miesiąc wyzwolenia) organizowała wyjazdy do Ravensbrück, a w latach 1970–1985 – pielgrzymki po sanktuariach maryjnych Europy i do Ziemi Świętej. Działalność i postawa Józefy Kantor zyskały podziw i uznanie ówczesnego ordynariusza diecezji katowickiej bp. Herberta Bednorza, który przez wiele lat zapraszał Józefę Kantor na sierpniową pielgrzymkę kobiet do Piekar Śląskich, gdzie wygłaszała apele i modlitwy.

Józefa Kantor została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi (1957 r.), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1968 r.), Krzyżem „Za Zasługi dla ZHP” (1971 r.), Złotym Krzyżem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Najcenniejszym odznaczeniem dla niej był jednak Medal „Pro Ecclesia et Pontifice” przyznany jej przez papieża Pawła VI, a wręczony przez bp. Stefana Barełę 8 grudnia 1978 r.



Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Polonia Restituta V klasy nadany Józefie Kantor 22 marca 1968 r. (zbiory izby pamięci poświęconej śp. Józefie Kantor w Szkole Podstawowej nr 42 im. Józefy Kantorówny w Katowicach, fot. Ewelina Małachowska)



Medal „Pro Ecclesia Et Pontifice” nadany Józefie Kantor 17 grudnia 1975 r. przez Pawła VI (zbiory izby pamięci poświęconej śp. Józefie Kantor w Szkole Podstawowej nr 42 im. Józefy Kantorówny w Katowicach, fot. Ewelina Małachowska)

Do
Jego Ekscelencji Księdza Biskupa
Damiana ZIMONIA
Kurii Diecezjalna
w Katowicach

Zgromadzone w Panewnikach na dorocznych Dniach Skupienia były więźniarki koncentracyjnego hitlerowskiego obozu Ravensbrück zwracają się z gorącą i pokorną prośbą do Jego Ekscelencji o przyjęcie naszego wniosku i wszczęcie działań

w sprawie beatyfikacji

śp. JÓZEFY KANTOR

Tu właśnie - w Panewnikach, z inicjatywy i pod kierownictwem Józefy Kantor spotykaliśmy się na rekolekcjach dla odnowy ducha w służbie Bogu i ludziom.

Józefa Kantor była naszą przewodniczką w tajnym ruchu duchowego oporu przeciw przemocy i zniewoleniu moralnemu w nieludzkich warunkach życia w obozie. Ona to zorganizowała tajną drużynę harcerską "Mury". 102 osoby licząca drużyna wniosła różnorodną pomoc w kręgu swych kontaktów lagrowych.

Józefa Kantor była wśród nich płomieniem wiary i patriotyzmu. Była również organizatorką tajnych nabożeństw, zwłaszcza w niedziele i uroczyste święta, narażając się w razie wykrycia na ciężkie szkany, a nawet na śmierć.

Bóg wywodził nas z niewoli, abysmy świadczyć mogli między innymi o tym, jaką moc przetrwania w niewoli daje siła ducha, zrodzonego z wiary w moc Bożą. Wyzwolone - stanęliśmy na wezwanie Józefy Kantor do dalszej służby Bogu i ludziom w Polsce. Już w 1946 roku Józefa Kantor rzuciła hasło corocznego pielgrzymowania Ravensbrückzanek na Jasną Górę, aby

1

Pismo byłych więźnierek FKL Ravensbrück do abp. Damiana Zimonia, metropolity katowickiego, w sprawie beatyfikacji śp. Józefy Kantor, 1992 r. (zbiory Marii Lorens)

Tajna Drużyna Starszych Harcererek „Mury” nigdy nie zawiesiła swojej działalności. Po wojnie kobiety ufundowały swój sztandar, który towarzyszył im na wszystkich pielgrzymkach częstochowskich oraz ważnych uroczystościach, również w Ravensbrück. Na jednym z ostatnich spotkań drużyny „Murów” podjęto decyzję o przekazaniu sztandaru do Muzeum Harcerstwa w Warszawie. 8 czerwca 2002 r., podczas uroczystego spotkania Rady Naczelnej ZHP w Belwederze były więźniarki, harcerki „Murów” (Władysława Sikora, Katarzyna Mateja, Kama Janowicz-Sycz, Zofia Pociłowska-Kann) oddały sztandar pod opiekę muzeum.

Matce Najświętszej składać hołd i dziękczynienie za jej opiekę nad nami w obozie i cudowny powrót do domu.

Odtąd co roku w maju składamy hołd Matce Boskiej Jasnogórskiej, także w niebezpiecznym okresie stalinowskim. Z czasem dołączyły do pielgrzymek więźniarki z innych obozów.

Aby przekazać nasze doświadczenia młodzieży polskiej Józefa Kantor podjęła trudne zadanie nawiązania kontaktu z młodzieżą poszczególnych chorągwi ZHP w całej Polsce, budząc wśród młodych autentycznego ducha harcerskiego, opartego na obowiązku służby Bogu i Polsce. Równocześnie prowadziła ożywioną pracę apostołską wśród dorosłych w kręgach kolejnych parafii.

Aktywność Jej w umacnianiu wiary trwała nieprzerwanie przez całe życie. Jednocześnie uznać Ją należy jako człowieka napełnionego charyzmatami Bożej łaski. Za taką uznał Ją Watykan, przyznając Jej najwyższe odznaczenie papieskie "Pro Ecclesia et Pontifice".

Ostatnie lata Jej życia były dla tej niezwyklej kobiety trudną próbą charakteru i wyznawanych zasad, bowiem w tym czasie zmarła Jej wierna opiekunka, siostrzenica, a ona została sama w wieku 90 lat z okrutnym, narastającym cierpieniem – nowotworem oka. Odwiedzając Ją w tym czasie patrzyliśmy z największym szacunkiem na Jej postawę pełną cierpliwości, pogodnego poddania się woli Bożej, promieniającą świętością. Cierpiąc, zachowywała niezmienną pogodę ducha i serdeczną wdzięczność wobec świadczących Jej choćby najdrobniejszą usługę.

Z najgłębszym szacunkiem dla Waszej Ekscelencji oddajemy w Jego ręce tę naszą serdeczną prośbę

W imieniu składających wniosek obecnych
na rekolekcjach w Panewnikach śl.

Marianne Słota

Maria Kurcynus

(oryginały podpisów w Apostolstwie Chorych)

22.8.1992
Ks. dr. CZESŁAW POPIEŁSKI
Krajowy Duszpasterz
Apostolstwa Chorych
ul. Wita Stwosza 16 – tel. 812-158
40-650 KATOWICE

2

22.8.1992

Józefa Kantor zmarła w opinii świętości 25 września 1990 r. w Sosnowcu. Została pochowana na miejscowym cmentarzu w Katowicach-Szopienicach. W 1992 r. współwięźniarki i harcerki „Murów” podjęły starania o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego Józefy Kantor. Pismo przewodnie podpisały Maria Słota (nr obozowy nieznany) i Maria Rutkowska-Kurcynusz (nr obozowy 12062), a pod wnioskiem podpisało się kilkadziesiąt więźniarek. Odpowiedź przyszła 25 lutego 1992 r.: „Nie można wykluczyć, że w przyszłości śp. Józefa Kantor będzie również kandydatką na ołtarze”.

Tablica poświęcona Józefie Kantor wmurowana w 1995 r. w kościele parafialnym pw. św. Jadwigi Śląskiej w Katowicach Szopienicach (zbiory Marii Lorens)



Grób Józefy Kantor na cmentarzu w Katowicach-Szopienicach (fot. Ewelina Małachowska)

Staraniem harcerek z „Murów” oraz mieszkańców Szopienic 24 września 1995 r. w miejscowym kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej odsłonięto tablicę upamiętniającą działalność Józefy Kantor. 25 czerwca 2007 r. na wspólny wniosek Rady Pedagogicznej, Rady Rodziców i Samorządu Uczniowskiego Rada Miasta Katowice nadała Szkole Podstawowej nr 42 w Katowicach-Szopienicach imię Józefy Kantorówny. W pobliżu szkoły znajduje się także ulica jej imienia. Józefa Kantor została patronką kilku drużyn harcerskich, które noszą jej imię: 1 Mielecka Drużyna Harcerska „Burza”, 78 Grunwaldzka Drużyna Harcerska „Halny”, 1 Międzyrzecka Drużyna Harcerki „Watra”, 47 Wrocławska Drużyna Harcerki i Harcerzy Leśnych „Watra”.

Józefa Kantor była naszą przewodniczką w tajnym ruchu duchowego oporu przeciw przemocy i zniewoleniu moralnemu w nieludzkich warunkach życia w obozie. [...] Była płomieniem wiary i patriotyzmu. Była również organizatorką tajnych nabożeństw zwłaszcza w niedziele i uroczyste święta, narażając się w razie wykrycia na ciężkie szykany a nawet śmierć. [...] Aktywność Jej w umacnianiu wiary trwała nieprzerwanie przez całe życie. Jednocześnie uznać Ją należy jako człowieka napełnionego charyzmatami Bożej łaski [...]. (Z wniosku o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego śp. Józefy Kantor z 1992 r.).

Bibliografia

- Archiwum Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – AIPN GK 927/1725
- Księga zmarłych byłych więźniarek*, oprac. Maria z d. Czapla Markiewicz i Krystyna Bartonez-Froncisz – maszynopis, oryginał w zbiorach prywatnych rodziny Marii Lorens.
- Ratunek przychodził z Góry...*, wspomnienia Józefy Kantor, maszynopis.
- Rzewiczok U., *Józefa Kantorówna (1896–1990)*, maszynopis.
- Bednarz A., Kieś-Kokocińska K., Rajwa A., *Patriotki ze Śląska w służbie Polsce*, Tychy 2019.
- Brzosko-Mędryk C., *Mury w Ravensbrück*, Warszawa 1979.
- Grudniok F., *Nauczycielko dobra... Wspomnienie o śp. Józefie Kantor (1896–1990) harcmistrzyni drużyny harcerskiej konspiracyjnej drużyny MURY w Ravensbrück, „Apostolstwo Chorych” 1991, nr 1.*
- Harcerki 1939–1945*, red. K. Wyczańska, Warszawa 1983.
- Harcerki 1939–1945. Relacje – pamiętniki*, wybór i oprac. K. Wyczańska, Warszawa 1985.
- Kiedrzyńska W., *Ravensbrück. Kobiety obóz koncentracyjny*, Warszawa 1965.
- Kwiatkowska-Bieda A., *Harcerki z Ravensbrück*, Warszawa 2021.
- Lorens M., Małachowska E., *„Idąc po Ich śladach...” Ścieżka edukacyjna po Miejscu Pamięci i Przestrogi Ravensbrück*, Katowice, 2020.
- Mury. Harcerska konspiracyjna drużyna w Ravensbrück. Wspomnienia*, red. A. Szefer, Katowice 1986.
- Orlikowska C., *Harcerskie Ravensbrück*, „Więź” 1973, nr 12.
- Rzewiczok U., Gliwa M.K., *Drodzy nieobecni Tadeusza Kantora. Wspomnienie o Tadeuszu Kantorze-Mirskim i Józefie Kantor*, Katowice 2002.
- Sikora W., *Wspomnienie o drużynie harcerskiej „Mury” [w:] Po ziemi naszej roześłem harcerzy... Z dziejów harcerstwa polskiego na Górnym Śląsku*, red. K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 2007.
- Wińska U., *Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*, Gdańsk 1985.
- Wspomnienia o księdzu Czesławie Podleskim (1934–2009)*, zebrał ks. S. Michałowski, Katowice 2010.

OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”



1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bęblik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowie*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczyński, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*
Бартош Янушевський, Маріуш Заруський
22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*

23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”*; Zygmunt Wiktor Bobrowski, *„Zdzisław”*
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*
31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczyński, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*

56. Marek Gałęzowski, Zygmunt Zygmuntowicz (*Ostersetzer*)
57. Tomasz Dżiki, Wojciech Józef Gromczyński
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, Stanisław Leon Jeute „Cezary”
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebniok*
68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
72. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
76. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*

W przygotowaniu:

77. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
78. Grzegorz Łeszczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
79. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
80. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
81. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*

Koncepcja merytoryczna serii „Bohaterowie Niepodległej”:
dr hab. Marek Gałęzowski, dr Jerzy Kirszak

Konsultacja naukowa: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Katarzyna Ziębik

Korekta: Zofia Krzywicka-Vauthier

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład: Kazimierz Krajewski

Fotografia na okładce: Józefa Kantor (zbiory Zdzisława Kantora)

Druk i oprawa:
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu
ul. Żeromskiego 4
27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2021

ISBN 978-83-8229-337-1 (druk)
ISBN 978-83-8229-338-8 (PDF online)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ipn.poczytaj.pl



Seria „Bohaterowie Niepodległej” przedstawia postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w różnych okresach jej najnowszej historii: w latach 1914–1918, podczas walk o granice Polski odrodzonej 1918–1921, w czasie II wojny światowej i na koniec – w dobie Solidarności. Celem serii jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z bohaterskimi wydarzeniami tych czasów. Nie mniej ważna jest prezentacja wzorca postawy: poświęcenia dla idei niepodległości i wolności Polski. W książkach pojawiają się sylwetki osób powszechnie znanych i tych bohaterów Niepodległej, których nazwiska, częstokroć zapomniane, warto przypomnieć. Są pośród nich żołnierze Legionów Polskich i Błękitnej Armii, członkowie POW, uczestnicy zmaganiań polsko-bolszewickich, zrywów powstańczych w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, żołnierze podziemia niepodległościowego lat II wojny światowej i powojennej konspiracji, wreszcie ludzie Solidarności.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BIULETYN IPN
PISMO O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI